



Politechnika Łódzka

Opublikowano Politechnika Łódzka - Rekrutacja (<https://rekrutacja.p.lodz.pl>)



Czy po szkole średniej od razu wiedziałeś, co chcesz robić w życiu?

Ależ skąd! Jak każdy młody człowiek po ogólniaku miałem wahania, czemu się oddać. To duży problem, a wszystko zależy od naszej dojrzałości. Ja, niestety, aż tak dojrzały nie byłem – wiedziałem tylko, że interesuje mnie tematyka pożarnictwa. W szkole średniej bardzo zaciękała mnie matematyka. Do tego stopnia, że z dwójkowego ucznia stałem się czwórkowy. Ja już tak mam, że jestem wielkim „uparciuchem”, w dodatku lubię, gdy życie wrzuca mnie na głęboką wodę.... Studia dają wykształcenie, uczą wytrwałości, ale też pokory – ważnej w życiu i w zawodzie. Inżynieria bezpieczeństwa pracy wydała mi się jedynym kierunkiem, który w pewnym sensie łączy tematykę pożarniczą, matematykę, budowę maszyn, termodynamikę, inżynierię procesową, środki ochrony osobistej, a do tego ma przedmioty związane z ratownictwem technicznym i medycznym. Zwłaszcza ten ostatni czynnik zadecydował o tym, że postanowiłem studiować inżynierię bezpieczeństwa pracy..



Jesteś zaangażowanym studentem – działasz w SKN Sukces. Czym się tam zajmujesz?

Lubię różnorodność. Codzienne dojazdy na uczelnię, co tydzień te same zajęcia absolutnie mi nie wystarczały. Tak zacząłem działalność w SKN SUKCES, w którym pełnię obecnie funkcję prezesa koła. Nasze koło reprezentuje Wydział Inżynierii i Ochrony Środowiska na wszelkich imprezach i piknikach oraz odpowiada za spotkania z młodzieżą. Praca w kole pomaga mi twórczo wykorzystywać zdobytą wiedzę. Zyskuję też bezcenne umiejętności miękkie, jak choćby umiejętność komunikacji z przedstawicielami różnych szczebli. Dla mnie to także okazja, by nauczyć się panować nad swoją ekspresją, bo jestem typem ekstrawertyka do kwadratu.

Jesteś aktywnym strażakiem-ochotnikiem. Lubisz adrenalinę?

Zdecydowanie! Zresztą zawsze chciałem robić w życiu coś nietuzinkowego. W zawodzie strażaka zawodowego, jak i ochotnika monotonia nie grozi nawet przez chwilę. Tu nie ma sprawdzonych scenariuszy – każdy wyjazd to nauka czegoś nowego. Do takiej pracy najbardziej potrzebne są chęci do działania, wytrwałość oraz zainteresowanie. Ważnym elementem są kursy i szkolenia, które odbywają się etapami. Oprócz dobrych chęci mam ukończony kurs podstawowy, dopuszczający do udziału w wyjazdach, kurs ratownictwa technicznego i kwalifikowanej pierwszej pomocy. Kolejne przede mną.



Jak wygląda Twoja praca w ochotniczej straży pożarnej? Czy wysokie ryzyko towarzyszy każdej akcji?

To praca, w której ważna jest dyspozycyjność. Gdy jestem na zajęciach, distję SMS-em powiadomienie o akcji. Wraz z zastępem otrzymujemy meldunek i krótki opis zdarzenia dyspozytora. Wyjeżdżając, nigdy nie wiemy, co zastaniemy na miejscu. Każda sytuacja jest inna i na swój sposób wymagająca. W drodze na miejsce dowódca musi wyobrazić sobie całą sytuację i rozdzielić strażakom zadania. Niestety, najczęściej na miejsce przyjeżdżamy jako pierwsi – przed policją i pogotowiem, a nawet przed Państwową Strażą Pożarną. To sprawia, że na naszym dowódcy ciąży jeszcze większa odpowiedzialność. Każda akcja wiąże się z ryzykiem, ale najczęstsze niebezpieczne akcje, w jakich biorę udział to pożary budynków, wypadki na autostradzie i pożary składowisk odpadów, z których wytracają się zagrażające zdrowiu środki chemiczne i metale. Każdy strażak i ratownik, biorący udział w takiej akcji, jest narażony w przyszłości na wystąpienie różnego rodzaju nowotworów - często jest to rak płuc.

Która akcja najbardziej zapadła Ci w pamięć?

Najlepiej pamiętam pożar składowiska Boruta w Zgierzu. Mogłem wtedy na własnej skórze przekonać się, jak potężnym żywiołem jest ogień. Z punktu widzenia obserwatorów obraz ogromnych płomieni na tle nocnego nieba był na pewno widowiskowy, ale z perspektywy służb było to ekstremalnie trudne do okiełznania zagrożenie. Pracowało tam kilkadziesiąt zastępów z różnych jednostek i ciągle dojeżdżali kolejni strażacy. Nasz zastęp miał zabezpieczyć duży obszar pomiędzy dwoma wielkimi magazynami. Po pewnym czasie musieliśmy ustąpić, ponieważ temperatura była już zbyt duża, zagrażała strażakom i mogła uszkodzić auta. Paliły się tworzywa sztuczne, które w wyniku spalania wytwarzały wysoką temperaturę, a po stopieniu tworzyły twardy kożuch odporny na wodę. Dlatego dopiero drugiego dnia

zaczęto opanowywać pożar. Samo miejsce wyglądało jak scenografia z filmu wojennego - wszystko było zniszczone. Czułem jednak satysfakcję, że mogłem się przyczynić do ugaszenia tak wielkiego pożaru.



Jesteś również miłośnikiem motoryzacji – remontujesz i kolekcjonujesz stare pojazdy...

Tak, jak na inżyniera przystało, zawsze lubię coś naprawiać, reperować, wymieniać części. Do tego fascynują mnie stare przedmioty – uwielbiam ich zapach, wygląd, patynę i po prostu tę ich niedoskonałość. Lubuję się w motocyklach zza tzw. żelaznej kurtyny – podoba mi się siermiężność, toporność i prostota budowy modeli z lat 60 i 80. Aktualnie poruszam się po drogach motocyklem MZ ETZ 251. W swojej kolekcji mam jeszcze WSK-ę i kolejną MZ-kę, kilka Rometów – począwszy od kultowych wręcz Motorynek przez większe wyroby bydgoskiej fabryki. Zbieram je, ponieważ w wolnej chwili lubię podróżować wyremontowanymi przez siebie pojazdami. Każda podróż na swój sposób kształci i wyrabia w człowieku hart ducha. Zwłaszcza, gdy podróżuje się zabytkowym pojazdem własnej (re)konstrukcji. Możliwe, że z czasem dołączy jakiś rzadszy model motocykla bądź innego pojazdu – o ile pozwolą na to fundusze :)

Wprowadzone przez: Aleksandra Pawlik, 12.05.2020,

Data aktualizacji: 26.05.2020

Adres URL źródła:<https://rekrutacja.p.lodz.pl/pl/poteguj-mozliwosci/poteguj-mozliwosci-szymon-godek>

Odnosiniki

[1] <https://rekrutacja.p.lodz.pl/pl/files/godek1jpg> [2] <https://rekrutacja.p.lodz.pl/pl/files/godek3jpg-1>